

Mannerheim przemówił po ukraińsku

Carl Gustaf Emil Mannerheim (1867–1951) według ankiety przeprowadzonej w Finlandii w 2004 roku, został uznany za największego działacza w historii wszechczasów tego kraju. Baron Mannerheim uważany jest za „ojca współczesnej Finlandii”.

PETRO HAWRYŁYSZYN

Polityk i wojskowy pochodzenia szwedzkiego, generał-lejtnant carskiej armii Rosji (1917), generał kawalerii armii Finlandii (1918), feldmarszałek (1933) i honorowy marszałek Finlandii (1942), Regent królestwa Finlandii (12 grudnia 1918–26 czerwca 1919), 6 prezydent Finlandii (4 sierpnia 1944–11 marca 1946) – to lista pełnionych przez niego funkcji. Carl Mannerheim był uczestnikiem pięciu wojen: rosyjsko-japońskiej (1904–1905), I światowej (1914–1918), wyzwolenczej (1918), zimowej (1939–1940) i II wojny światowej (1941–1944). W trzech ostatnich wojnach odegrał on rolę kluczową, bowiem umożliwiły one istnienie niepodległej Finlandii pod bokiem niewspółmiernie silniejszej Rosji bolszewickiej.

W 1920 roku prawie jednocześnie w dwóch ukraińskich wydawnictwach – kijowskim i lwowskim – ukazały się dwutomowe wspomnienia Gustawa Mannerheima. Wydanie lwowskie wyróżnia się dużą ilością rzetelnych komentarzy, które pozwalają nieprzygotowanemu czytelnikowi zorientować się w złożonych perypetiach życiowych barona. Po raz pierwszy poznałem tę książkę w wydaniu rosyjskim z 2014 roku, w Rosji pierwsze wydanie wspomnień Mannerheima ukazało się w roku 1999. Cóż, rynek książkowy Ukrainy pozostaje w tyle.

Książka jest interesująca i zmusza do przemyśleń. Na Ukrainie stało się prawie zwyczajem powoływać się na fińskie doświadczenie i postać Mannerheima. Prowadząc analogie, można stwierdzić, że Ukraińcy pragną w ten sposób znaleźć odpowiedzi na ważne dla nich pytanie: dlaczego Finlandia w 1917-1918 roku osiągnęła to czego nie udało się Ukrainie? Z tak postawionym pytaniem właściwie można by się zgodzić. Analogie mogą nam powiedzieć wiele o stylu działania rosyjskich dyplomatów podczas pertraktacji, prognozować realną wartość uzgodnień z nimi i następstwa umów. Należy też wziąć pod uwagę instrumentarium przeciwdziałania staraniom Rosji destabilizować fińskie społeczeństwo.

Czy jednak sięgając po analogie nie popełniamy metodologicznego błędu? Zapominamy,



CARL GUSTAF EMIL MANNERHEIM. ZDJĘCIE Z 1940 R.



MARSZAŁEK MANNERHEIM NA FIŃSKIM ZNACZKU POCZTOWYM, 1952 R.

że warunki i stanowisko Finlandii istotnie różniły się od tych charakterystyk Ukrainy. Wykorzystując pomyślnie okoliczności, Imperium Rosyjskie w 1809 roku zaanektowało terytorium Finlandii, należące wcześniej do Szwecji. W wyniku tego przejścia Rosja otrzymała złożony region, zasadniczo różny od innych jej części.

Wielkie Księstwo Finlandii zachowało, mając stosowne gwarancje, istotne autonomiczne prawa: utrzymali swój parlament i rząd, język fiński i szwedzki pozostały językami oświaty i urzędowymi. W przededniu rewolucji 1917 roku w Rosji Finlandia miała wiele cech właściwych niepodległemu państwu: własną

walutę, własny system podatkowy, i co najważniejsze, własne sądownictwo. Interesujące, że Finowie do 1901 roku posiadali nawet własną niewielką armię i szkołę oficerską! W armii rosyjskiej służyli jedynie ochotnicy fińscy. Należy jednak zauważyć, że w rosyjskiej armii lądowej i flocie służyło około 400 generałów i admirałów wywodzących się z Finlandii. Należał do nich Gustaw Mannerheim, Szwed z pochodzenia, ale Fin z ducha i miejsca urodzin. Finowie wówczas mówili: „Nie jesteśmy już Szwedami, ale nie będziemy Rosjanami, wobec tego pozostaniemy Finami”.

Gdy na początku XX wieku rząd Rosji stosując znaną politykę rusyfikacji spróbował całkowicie przejąć kontrolę nad ich autonomią, ta próba oburzyła Finów, że Rosjanie musieli ustąpić. Wyraźnym przejawem protestu był udany zamach na generał-gubernatora Wielkiego Księstwa Finlandii i dowódcy wojsk Fińskiego okręgu wojskowego Mikołaja Bobrikowa (1839–1904), aktywnie wprowadzającego imperialną politykę w życie.

Oprócz tego Finlandia była do pewnego stopnia swego rodzaju „państwem w państwie” i była traktowana jako odrębna od Rosji. Posiadała zupełnie odmienną od Rosjan tożsamość, wyrażającą się w umiłowaniu porządku,

czystości, punktualności, pracowitości i braku pośpiechu.

Gdy rewolucje lutowa, a po niej październikowa 1917 roku wstrząsnęły Rosją, osłabiając jej zdolność kontroli podległych narodów, Finlandia była gotowa stać się niezależnym państwem. Posiadała wystarczające zasoby instytucjonalne i mentalne, aby przeciwstawić się próbie bolszewików przejęcia kontroli nad jej terytorium. Bolszewicy pod hasłami „rewolucji proletariatu” dążyli faktycznie do odnowienia Imperium Rosyjskiego.

Ukrainie w latach 1917–1920 zabrakło tego potencjału instytucjonalności oraz wyraźnej i zrozumiałej dla reszty świata inności. Również dziś tego nie posiada. Czasami z ust różnego rodzaju „ekspertów”, zwłaszcza w mediach słyszymy termin „finlandyzacja”. Po raz pierwszy pojawił się on pod koniec lat 1960 w Niemczech Zachodnich, gdy omawiano tam wprowadzenie amerykańskich wojsk okupacyjnych. Używał go Franz Josef Strauss krytykując politykę kanclerza Willy Brandta, dążącego do zbliżenia z Blokiem Wschodnim (Ostpolitik). Z czasem ten termin zaczął oznaczać pewną formę zależności wasalnej formalnie suwerennego państwa.

W wyniku Pokoju Moskiewskiego (19.09.1944), Pokoju Paryskiego (10.02.1947) i Umowy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy (06.04.1948) Finlandia utraciła znaczne terytoria (Petsamo, Salla, większa część Karelii i kilka wysp w Zalewie Fińskim), spłaciła kontrybucję w obecnym ekwiwalencie 4,4 mld dolarów USA i w znacznym stopniu podporządkowała swoją politykę zewnętrzną i nawet wewnętrzną interesom ZSRR. Było to faktyczne ograniczenie niepodległości państwa.

Finlandia zmuszona została do zmniejszenia liczebności armii, zrzeczenia się wstępu do jakichkolwiek sojuszy obronnych, a opodal Helsinek, na wyspie Porkkala, założono bazę wojskową ZSRR. Aby poniżyć bohaterów wojny, utalentowanych dowódców zwalniano z armii fińskiej, wielu uwięziono, a niektórzy zmuszeni byli emigrować z kraju w obawie przed aresztem. Natomiast jako „przestępców wojennych”

osądzono na różne terminy więzienia znanych fińskich polityków, premierów i ministrów. Jako przykład możemy podać fakt, że znany fiński konstruktor broni strzeleckiej Aimo Johannes Lahti miał zakaz pracy w swej dziedzinie.

Na żądanie władz ZSRR zlikwidowano „faszystowskie”, a faktycznie patriotyczne organizacje wojskowe i społeczne: Korpus Ochrony, „Lotta Sward”, Patriotyczny ruch narodowy, Akademickie Towarzystwo Karelii i inne. Natomiast do władz i mediów wprowadzono przedstawicieli lewych sił. Wprowadzono cenzurę mediów, która miała ukierunkować naród w stronę komunizmu. Szereg przedsiębiorców korumpowano zamówieniami, korzystnymi dla ZSRR orientując coraz bardziej fińską gospodarkę na stronę Rosji.

Po rozpadzie ZSRR sytuacja zmieniła się, ale następstwa rosyjskiego wpływu odczuwalne są do dziś: decyzja Finów przystąpienia do NATO pozostała bez zmian – przeważnie niepopierają członkostwa w Aliansie. Świadczą o tym wyniki sondy Centrum badań życia EVA: 22% Finów uważa, że Finlandia powinna wstąpić do NATO. Przeciwnych temu jest 47% obywateli.

Pomimo tego, że niepodległość Finlandii była ograniczona, udało się jej utrzymać własny demokratyczny system polityczny. Jest to wynik niewiarygodnych wysiłków, desperackiego oporu i zadziwiających porażek, które udało się niewielkiej armii Finlandii zadać potężnej Armii Czerwonej. Nie byłoby to możliwe bez jedności społeczeństwa fińskiego. Czy mógł ZSRR po zwycięstwie nad Niemcami w II wojnie światowej przełamać niewielką Finlandię i dojść do granicy ze Szwecją? Odpowiedź brzmi – tak. Ale niejednokrotnie okazywany fiński upór i milcząca nienawiść dały do zrozumienia, że całkowita okupacja Finlandii przysporzy wiele kłopotu okupantom.

Kilkaset lat przebywania ukraińskich ziem w składzie Rosji, związana z tym zależność językowa i kulturowa, a poprzez to asymilacja znacznej części ukraińskiej elity, brak jej zgodności, a czasami samodzielnego myślenia i, odpowiednio, samodzielnego działania – wszystko to ułatwiło wrogowi pokonywanie naszego oporu.

Wychodząc z powyższego opisu, droga „finlandyzacji” jest dla nas potencjalnie bardzo niebezpieczna. Czy Ukraina nie zmierzała w tym kierunku przed 2015 rokiem? Czy teraz całkowicie od tego odeszliśmy? Czyż słowa pisarza ukraińskiego Mykoły Chwyłowego; „Precz od Moskwy!” nie są odpowiedzią na wszystkie pytania? Jeśli zaś chodzi o taktykę, można o tym przeczytać we wspomnieniach Carla Gustafa Emila Mannerheima. Zachęcam do lektury.



MARSZAŁEK MANNERHEIM I PREZYDENT RIUTI PODCZAS INSPEKCIJ WOJSK W ENSO (OB. SWIETOGORSK, ROSJA), 4 CZERWCA 1944 R.